

Dbamy o przyrodę



Tablica demonstracyjna nr 61.

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/os-aaplus-tablice/mobile/index.html#p=63>

Ćwiczenia klasyfikacyjne Gdzie kto mieszka?

- Nazwijcie miejsca, w których żyją zwierzęta (Las, łąka, staw).
- Nazwijcie zwierzęta przedstawione na zdjęciach (Wiewiórka, kret, ryba słodkowodna).
- Pokażcie, gdzie żyje wiewiórka, gdzie – kret, a gdzie – ryba

Słuchanie opowiadania Haliny Koszutskiej *Drzewko Maciusia*.

Rozmowa na temat drzew.

R. wyjaśnia, że drzewa bardzo długo rosną. Łamanie gałązek młodego drzewka, niszczenie mu kory ostrym narzędziem powoduje, że drzewko usycha.

- Jak myślicie, co powiedziałyby drzewo, gdybyście łamali mu gałązki? Czy płakałyby z bólu? Czy prosiłyby, żebyście przestali?

Słuchanie opowiadania.



W parku, na środku trawnika, rosła sobie płacząca brzoźka. – Czy ona naprawdę płacze? – zapytał Maciuś mamę, gdy zobaczył brzoźkę po raz pierwszy. – Nie, nie płacze. Dobrze jej w naszym parku, wesoło się zieleni. Nazwano ją tak dlatego, że ma długie, delikatne i jakby ze smutkiem opuszczone gałązki. Maciek bardzo tę brzoźkę polubił. Kiedy przychodził do parku, już z daleka machał jej ręką. – Dzień dobry – wołał. – Jak się miewasz? A brzoza szumiła na powitanie. Aż tu pewnej wiosny wszystko się zmieniło. Ogrodnicy przez środek trawnika przeprowadzili ścieżkę. I oto drzewko znalazło się na samym brzegu trawnika. „Będzie mi teraz weselej – ucieszyła się brzoźka – będę mogła z bliska przyglądać się zabawom dzieci, a w dni upalne dam im schronienie w moim cieniu”. I kiedy na ścieżkę po raz pierwszy wpadła gromadka dzieci, brzoza radośnie poruszyła listkami. Ale dzieci wcale nie zwróciły na to uwagi. Biegły wesoło, krzycząc i śmiejąc się. Jakiś chłopiec zatrzymał się na chwilę, ułamał gałązkę brzozy i wymachując nią, pobiegł dalej. Odtąd z dnia na dzień coraz więcej było na drzewku obłamanych gałązek. Na pniu pojawiły się nacięcia scyzorykiem. Kora w wielu miejscach była naddarta. Dzieci, przebiegając, potraçały nieraz drzewko, czasem któreś próbowało wdrapać się na nie. Tak się złożyło, że Maciek długo nie przychodził do parku. A kiedy wreszcie wybrał się tam z mamą, wcale swojej brzoźki nie poznał.⁸ – Z daleka wydawała mi się znacznie ładniejsza – westchnął. – Tak, była ładniejsza, kiedy bezmyślne dzieci nie miały do niej dostępu – powiedziała mama. Z żalem oglądali połamane gałązki, odrapaną scyzorykiem korę. Maciek zaczął się zastanawiać, co zrobić, żeby dzieci nie niszczyły już tej brzozy. Szedł obok mamy bardzo zamyślony. Zapomniał zupełnie o tym, że chciał nazbierać kasztanów. Ale nic nie mógł wymyślić. Dopiero na drugi dzień, kiedy opowiedział o swoim zmartwieniu kolegom, Jurkowi i Władkowi, we trzech znaleźli radę. – Będziemy teraz zawsze wracać ze szkoły przez park. Dużo dzieci tamtędy wraca. Będziemy pilnować brzozy tak długo, dopóki

wszyscy nie przejdą – postanowili. I jeszcze – że na zakręcie ścieżki ułożą kamienie wzdłuż trawnika, żeby nikt nie wpadał na brzozę. A na jej pniu powieszą tabliczkę z napisem: „Nie niszczyć drzewka!” – Ten napis może nam zrobić mój brat. On już jest przecież w trzeciej klasie i ma piątkę z pisania – rzekł Jurek.

Rozmowa na temat opowiadania.

- Które drzewko w parku polubił Maciuś?
- Jak nazywała się brzoźka?
- Czy drzewko ucieszyło się, że po zmianach będzie blisko ścieżki?
- Czy dzieci szanowały brzoźkę?
- Co zrobił Maciek, gdy zobaczył zniszczone drzewko?

Dzieci stają w lekkim rozkroku, podnoszą ręce do góry.

Przy dźwiękach, np. Tamburynu, grzechotki poruszają rękami jak drzewa gałęziami i cicho szumią. Podczas przerwy w grze opuszczają ręce i mówią (za R.):

*Jestem drzewem, zdrowym drzewem,
nie łamią, kory nie nacinają,
ludzie o mnie dbają:
dzieci do dbania zachęcają*

